

Letnia myszka

Dawno dawno temu ...

-Jakie dawno temu, to było wczoraj.

-Mówię o innej bajce.

-Ja lepiej ją opowiem.

Wczoraj byłem na lodach ponieważ było bardzo gorące. I były bardzo smaczne, koniec.

-Bez sensu ta twoja bajka. Dobra w każdym razie musimy opowiadać bajkę bo dzieci się nudzą.

-No dobra opowiadaj co chcesz, a ja pójdę spać. Dobranoc!

-No to zaczynamy. Jak to było..., a no tak.

Dawno, bardzo dawno temu, żyła sobie mysz która miała na imię Kwiatek. Miała dziewięć lat i blisko swojego pięknego domu miała morze. Właśnie w kalendarzu myszki jaśniało lato. Pewnego dnia myszka poszła nad morze. Gdy miała już zamiar wracać bo na plaży nikogo nie było, z wody jak znikąd, pojawiła się przepiękna syrena o włosach z piasku, o ustach niebieskich jak woda, o oczach kolorowych jak tęcza, a jej ogon był cały w muszlach. Myszka osłupiała, a potem zemdląła. Gdy się obudziła uświadomiła sobie, że to nie był sen ponieważ nadal widziała syrenę. Syrena powiedziała do niej: Nie bój się. Nazywam się latta i jestem królową lata, ale moje podwodne miasto zostało zaatakowane. Musisz mi pomóc.

-Halo halo, jaka syrena, jak pomóc?

-Chyba miałeś iść spać!

-Dobra, już nie przeszkadzam pa pa.

-Ale jak?

-To skomplikowane. Musisz zdobyć każdy z kolorów tęczy, potem je zamieszać, a na koniec wyłączyć uzyskany kolor do morza. Lecz pamiętaj, że każdego koloru musi być tyle samo, i jeszcze jedno, masz na to tylko dwa dni! Jeśli tego nie zrobisz całe morze zostanie pozbawione przepięknego niebieskiego koloru, a fale będą tak wielkie, że zaleją całe miasto, a najważniejsze jest to, że wtedy nie będzie już nigdy wakacji. Myszka przemyślała sprawę i pobiegła do domu się przygotować. Chwile po tym wybiegła z domu i pobiegła szukać tęczy. Lecz czeka ją niezbyt miła niespodzianka. Jak tylko podbiegała do tęczy, ona zniknęła i pojawiała się o wiele dalej. Więc postanowiła wsiąść samochód ...

Po czterech nie udanych próbach udało jej się. Z każdego koloru wzięła po trochu lecz uważała by w każdym kolorze było tyle samo. Pojechała do domu i wzięła wiaderko, po czym wszystkie kolory wrzuciła do niego. Wymieszała i zobaczyła tak piękny kolor, że aż chciała go sobie wziąć lecz pomyślała o tym co powiedziała jej syrena i nie wzięła tego koloru. Następnego dnia pobiegła nad morze gdzie spotkała syrenę i razem wlały mieszankę do morza. Dzięki temu już nic nie było zagrożeniem dla morza. Ale jak wiemy wszystko ma efekty uboczne (inaczej wady). Od tej pory dzieci już nie mogą chodzić w wakacje do szkoły, wszyscy gdzieś wyjeżdżają i nikt nie bawi się z dziećmi z klasy. Ale to mniejsza z tym.

KONIEC

Natalia